MRÓWKA Z WAWELU.

Pismo poświęcone Ludowi.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	1 złr. 20 c.	rocznie	1 złr. 60 c.
półroczie . . . . . . —	„ 60 „	półrocznie . . . . . . —	„ 80 „

Nr 12. Kraków d. 15 Sierpnia 1869. Rok I.

(Spóźnione).

Wszystko z Bogiem — nic bez Niego.

Wiadomości
o wynalazkach i odkryciach.

(Ciąg dalszy).

Grecy umieli przyrządzać masło i sér; *Grecy* i *Rzymianie* w ogólności umieli szczepić i oczkować (okulizować) drzewa. *Rzymianie* mieli nietylko ręczne i końskie lecz także wodne młyny (poruszane siłą rąk, koni i wody), które jeszcze pierwej znały inne ludy. Za czasów *Dawida* łapano ptaki sidłami; *Grecy* używali w tym celu ptaków wabiących (wabików), sieci i lepu ptasiego. Czworonożne zwierzęta chwytano sieciami i sidłami. Niemcy poznali pszczelnictwo za panowania *Karola Wielkiego*. Najdawniejsze ludy umiały pognajać rolę pod zasiew, a wina używano już na 600 lat przed naro-

---

*) Wynalazek tem się różni od odkrycia, że w pierwszym razie dajemy istnienie pewnej rzeczy, której tylko cząstki były znane; w drugim zaś znajdujemy rzecz gotową. Np. saletra, siarka i węgiel są rzeczami gotowemi w przyrodzie, a z mieszaniny tych rzeczy w pewnym stosunku i ilości przyrządza się proch strzelecki

dzeniem Zbawiciela. Przedtem jeszcze spożywano tylko jagody winorośli dziko rosnącej, albo używano soku z nich wyciśniętego za napój; tak samo soku z innych jagód. Starożytne ludy znały sól kamienną, umiały także warzyć sól (warzonka) przez wygotowanie wody słonej (solanki). Drogie materye jedwabne, wyroby farbowane, szklanne i gliniane naczynia, zwierciadła itd., są dowodem znacznego postępu przemysłowości i kultury ludów starożytnych. — W żegludze używano zrazu tylko łodzi (czółen) z pni wydrążonych; lecz starożytni *Fenicyanie* mieli już porządnie zbudowane okręty. — *Grecy* i *Rzymianie* mieli zegary słoneczne i wodne, które jednak pierwej wynaleźli *Chaldejczycy* i *Egipcyanie.* Umiejętność lekarska rozwinęła się szczególniej u Egipcyanów; w ogólności umiejętność ta należy do najdawniejszych. — Ogrody za czasów *Mojżesza* nie były jeszcze udoskonalone. Lecz gdy sobie przypomnimy napowietrzne ogrody królowej Babilonu, o których wspomina *Pliniusz*, ogrody owocowe i kwiatowe, w ogólności *wirydarze* mieszkańców Wschodu, musimy uznać, że te starożytne ludy wielki zrobiły postęp w sztuce ogrodniczej.

Grecy i Rzymianie mieli kilka gatunków *roślin strączkowych* (bób, groch, soczewicę itd.), *buraki*, *rzepę* itd., które należą do najdawniejszych pokarmów; znali także *cebulę*, *czosnek* i niektóre inne jarzyny. *Niemcy* uprawiali także *szparagi.* Teraz zaś obok zboża spożywają najwięcej ziemniaków.

Grecy mieli sławnych *mechaników* i *matematyków*; *Rzymianie* mieli swoich *rzeźbiarzy*, *budowniczych* (architektów) i *gospodarzy*. W *Palestynie* — w kraju Izraelitów — było przedewszystkiem wiele bydła, balsamów i olejów, któremi prowadzono handel. — Azya ma nieurodzajne okolice, osobliwie na pustyniach. W tej części ziemi panuje na północy mroźne zimno, na południu gorąco. Dlatego niektóre płody naturalne nie mogą się tam rozwijać. Tymczasem Azya ma wiele okolic bogatych, np. w górach, gdzie się znajdują szlachetne

metale i kamienie. W południowej części Azyi znajdują się także szacowne rośliny a w morzu drogie perły. Afryka posiada w obfitości różne płody naturalne, wszelako mniej niżeli Azya.

Europa nie posiada wiele szlachetnych metalów i kamieni, ani drogich korzeni, ani tak wspaniałych roślin. Natomiast spiekota i mroźne zimno nie stoją na przeszkodzie rozwojowi działalności jej mieszkańców. Dlatego Europejczycy mogli i zdołali wznieść się tem łatwiej na stanowisko dzisiejszej oświaty i kultury, poczynić tak rozliczne wynalazki na polu wiedzy, umnictwa, nauk i umiejętności, przemysłu, w rzemiosłach i tam dalej.

W Niemczech nie było jeszcze podówczas miast, gdy tam przyszli Rzymianie. Dopiero cesarz Henryk I-szy dał początek miastom, których mieszkańcy, zwani *mieszczanami*, przyczynili się do podniesienia rzemiosł, sztuk, handlu i umiejętności. Lecz i gospodarstwo wiejskie podniosło się z przemysłowością miast. Okolice nieurodzajne, moczary, bagna, obszary cierniami zarosłe itd., zamieniono na ziemię uprawną. Działo się to już przed 14-tym wiekiem. W tym wieku zaczęto już także zakładać *gościńce krajowe* zamiast dawniejszych dróg polnych, co się wielce przyczyniło do komunikacyi w kraju. — Powszechniej i dogodniej urządzono gościńce dopiero w ostatniej ćwierci 18-go stulecia. — Wozy na kołach istniały już w pradawnych czasach, np. w *Egipcie*, w *Grecyi*. — Grecy i Rzymianie, mieli już ozdobne powozy, lecz te dopiero od stu lat udoskonalono. — Jeżeli do tych wynalazków policzymy *koleje żelazne* (żelaźnice) wynalezione w drugiej połowie 18-go wieku w Anglii, to przyznać musimy, że środki szybkiego przewożenia towarów i ludzi z miejsca na miejsce doprowadzono do wysokiego stopnia doskonałości. *Ulice brukowane* miały wprawdzie niektóre miasta już przed narodzeniem Zbawiciela świata, atoli te bruki w porównaniu z dzisiejszemi w miastach piękniejszych i większych nie były tak wygodne i piękne.

Niektóre starożytne miasta były prawdopodobnie także już oświetlone, np. Rzym, Antyochia itd., lecz długi upłynął czas, zanim się to dobroczynne urządzenie upowszechniło. *Paryż* oświetlono dopiero w drugiej połowie 17-go wieku; *Hamburg*, *Berlin* i inne ważne miasta w Niemczech jeszcze później. Oświetlenie gazem, które wynaleźli Anglicy, zaczyna rozpowszechniać się wszędzie dopiero temi czasy.

Nader pożyteczną i dogodną instytucyą są *poczty* wozowe i konne. Przyczyniły się bowiem nadzwyczaj do postępu kultury człowieka i do przyjemności życia. — Poczty, jakie zaprowadził *August*, cesarz rzymski, były jeszcze niedogodnemi. Dzisiejsze zaś poczty odpowiadają swojemu celowi. — Nadzwyczaj szybkie udzielanie sobie nawzajem wiadomości za pomocą *telegrafów* — które wynalazł *Chappé* (czytaj Szappe) rodem Francuz, 1793 r., należy bezsprzecznie do wynalazków najpiękniejszych i najgodniejszych uwagi.

(Dokończenie nastąpi).

Obrazki z życia zwierząt.

Charakter i przymioty konia.

Koń (equus) jest zwierzęciem ssącem, z rzędu *gruboskórców* jednokopytowych, bo ma u każdej nogi jeden palec czyli *kopyto.* W górnej i dolnej szczęce ma po 6 siekaczy (zęby przodowe nacinające), które u młodego mają na koronie wyżłobienie, zwane *rejestrem;* po obu stronach i w obu szczękach (górnej i dolnej) po 6 zębów trzonowych o koronie czworobocznej. Samce mają jeszcze w górnej szczęce a (niekiedy w obu szczękach) dwa małe kły, których prawie nigdy nie mają klacze. Między temi kłami i pierwszym zębem trzono-

wym jest miejsce próżne (przerwa), gdzie się zakłada wędzidło, którem człowiek poskramia konia i nim kieruje.

Koń ma zmysły w ogólności bardzo rozwinięte: oczy wielkie o źrenicy czworobocznej poziomo przedłużonej; wzrok ma doskonały, bo widzi zarówno dobrze w nocy i we dnie. Słuch ma bardzo czuły, małżowiny uszów wielkie i bardzo ruchliwe. Za najsłabszym niezwykłym szmerem nieznanego przedmiotu strzyże uszami, zatrzymuje się w pochodzie i przysłuchuje z największą uwagą. Węch ma także bardzo czuły; bada nim bardzo często przedmioty, szczególniej takie, które wzbudzają jego podejrzenie. Nozdrze jak uszy ma bardzo ruchliwe; język miękki i górną ruchliwą wargę można uważać za narzędzie do chwytania i dotykania; używa jéj niekiedy do macania przedmiotów i chwyta nią pokarm. W zimie odgrzebuje śnieg dla wyszukania żywności, wodę pije wsysając. Cała powierzchnia skóry jest bardzo czuła, i porusza nią za każdem dotknięciem; sierć ma delikatną, gibką, na szyi grzywę, ogon od nasady grzywiasto kiściasty.

W dzikim stanie konie żyją w licznych gromadach w krajach płaszczyznowych. Każda gromada ma swego przywódzcę, który zawsze i wszędzie idzie na czele, bądź w pochodzie, bądź w walce z nieprzyjaciołmi. Ponieważ to pierwszeństwo zawdzięcza swej sile i odwadze, więc je utraca naturalnie, skoro się zestarzeje i osłabnie,—i wtedy ustępuje bez oporu. Tylko wielkie gatunki kotów: lwy, tygrysy, lamparty itd., są groźnemi dla koni, które się bronią w ogólności z korzyścią, jeżeli nie są napadnięte z osobna. Skoro tylko zagraża im napad drapieżca, wtedy się skupiają, biją nogami szczególnie tylnemi, kąsają zaciekle swoich nieprzyjacioł i najczęściej zmuszają ich do ucieczki. — Podczas takiej walki zdarza się, że tylko najsłabszy koń pada, który nie może zdążyć za uciekającemi towarzyszami, albo też jest powolnym, kiedy dla wspólnej obrony trzeba się skupić. Wszystkie gatunki tego

rodzaju koni należą pierwotnie do Azyi i Afryki. — Żadnego z tych gatunków nie znaleziono ani w Ameryce, ani w nowej Holandyi po odkryciu tych krajów. Konie są roślinożercami.

Wszyscy znamy nadobność ustroju konia, którego człowiek oswoił od czasów niepamiętnych i nim się posługuje w rozlicznych pracach. I któż nie podziwia owej regularności w całym układzie jego członków, wspaniałości jego kibici, dumy spojrzenia, szlachetności jego postawy, wdzięku i wydatności jego ruchów? Kto nie dostrzegł jego rozumu, pamięci, odwagi i wszystkich innych przymiotów, jakie posiada z natury swojej?

U ludów dzikich i na pół dzikich koń jest wierzchowcem i używają go do dźwigania ruchomości i podczas wojny. Lecz u ludów cywilizowanych pełni on rozliczne posługi, bądź w gospodarstwie, bądź w handlu, przemyśle, w sztukach itd. Dlatego też z dawien dawna pisarze sławili użyteczność tego pięknego zwierza. *Biuffon*, naturalista francuski, wyrzekł, iż *koń jest najszlachetniejszą zdobyczą;* zaś *Kiuwie* (Cuvier), iż *jest najważniejszą zdobyczą, jaką człowiek kiedykolwiek uczynił.* — Przytoczymy tu słowa z księgi *Joba* (Rozdział XXXIX, w. 19—25) *„Iżali dasz koniowi moc a obtoczysz szyi jego rżanie? Iżali go spędzisz jako szarańczą? Sława nozdrzy jego strach. Kopie ziemię kopytem, wyskakuje śmiele; bieży przeciw zbrojnym. Gardzi strachem, ani ustępuje mieczowi. Nad nim chrzęścić będzie sajdak, błyskać się będzie drzewce i tarcza. Pałając a żrżając żrze ziemię, ani uważa, że grzmi głos trąby. Gdy usłyszy trąbę, mówi wah, z daleka czuje wojnę, napominanie hetmanów i krzyk wojska.*

Zdaje się, że koń pochodzi z wielkiej Tataryi, lecz prawdopodobnie nigdzie nie żyje w pierwotnej dzikości. Konie dzikie w wielkiej Tataryi a nawet w Ameryce są te, które uciekły z domu i żyją w gromadach, mających na czele samca dorosłego. Jeżeli taka gromada napotka konie domowe, wówczas woła je pospiesznie przechodząc koło nich, i jeżeli te ostatnie nie ma-

ją dozorcy, wtedy idą za wrodzonym i niezwyciężonym popędem i łączą się bezpowrotnie z dzikiemi. Z drugiej znów strony, konie dzikie nawet dorosłe, dają się łatwo oswoić. — Amerykanie umieją zręcznie chwytać długim sznurem konie dzikie, który im zarzucają na szyję. — To, cośmy powiedzieli o zmysłach koni, dotyczy głównie gatunku, o którym tu mówimy. — Gatunek ten różni się osobliwie delikatnością zmysłu smakowania i wielką oględnością w wyborze i czystości pokarmów. — Następnie konie odznaczają się właściwym sobie głosem, który nazwano *rżeniem.* — Rozróżniają pięć rodzajów rżenia, z których każde jest skutkiem i wskazówką odrębnego uczucia, czy to wesołości, czy przywiązania, gniewu, bojaźni czy też cierpienia. — Konie, które rżą najczęściej z radości, są najlepsze i najszlachetniejsze. — Gdy koniowi dokucza głód, wtedy pokazuje zęby i zdaje się że się śmieje. Pokazuje zęby także w gniewie i gdy chce kąsać. Czasem liże swojego pana. Broni się, jak powiedziano, rączością swojego biegu, wierżganiem nóg tylnych i kąsaniem.

Koń pamięta przez bardzo długi czas nieludzkie z nim postępowanie, i mamy przykłady jego zemsty, które zdają się świadczyć o jego rozważności. Cokolwiekbądź, chociaż jest mściwym, wszelako okazuje on wielkie przywiązanie do człowieka, który się z nim dobrze obchodzi, osobliwie wtenczas, gdy przez długi czas ma tego samego właściciela.

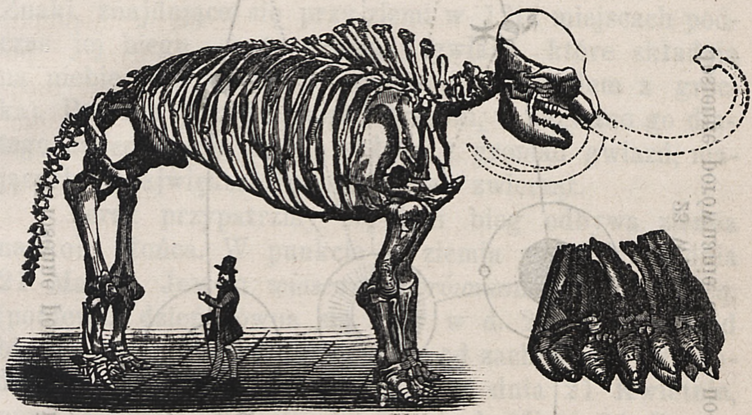
Według najdawniejszych podań dziejowych, koń pochodzi pierwotnie z Tataryi Wyższej, następnie rozmnożył się ztamtąd na pustyniach Arabii i aż po brzegi Nilu. Ztąd możnaby wnosić, że rodu konia nawet nie znano w Europie, równie też przez długi czas w Ameryce, gdzie go wprowadzili Hiszpanie, którzy tę rozległą część ziemi podbili. — W Tataryi i Arabii konie się nie wyradzają, rozmnażają się same i ich rasa się nie zmienia. Tymczasem zdaje się, że Tatarzy zaniedbali utrzymanie swoich dawnych ras w czystości pierwotnej. Arabowie zaś pielęgnują naj-

staranniej pierwotną ich rasę, najwyżej cenioną i poszukiwaną. Zresztą tylko tatarskie i arabskie konie zachowały swoją czystą krew czyli rasę. — Rasa angielska ma pochodzić z Arabii. — Najmniejsze, nie wiele większe od osła, lecz bardzo wytrwałe konie, znajdują się na wyspach Setlandzkich, w Sardynii i na Korsyce; najsilniejsze i największe (niezgrabne) pochodzą od wybrzeży morza Północnego. — Odznaczają się jeszcze rasy: afrykańska i hiszpańska.

W polskich ziemiach wielorakie utrzymują się rasy. Najliczniejsza z nich jest rasa koni włościańskich, w Królestwie polskiem, w Galicyi, na Wołyniu i na całej prawie Litwie. Tu należą konie małego wzrostu. Równie małe lecz składniejsze i raźniejsze są konie żmudzkie; gubernije: podlaska i ukraińska mają sporszą rasę koni, zwanych ukraińskiemi. W Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich rasa polepsza się coraz bardziej. Atoli była rasa odrębna, właściwie *polską* zwana. Był to ród koni przeznaczonych do służby wojskowej. Najazdy 17go i 18go stulecia na Polskę, zniszczyły większą ich część, i konie tego rodzaju są już dziś bardzo rzadkie.

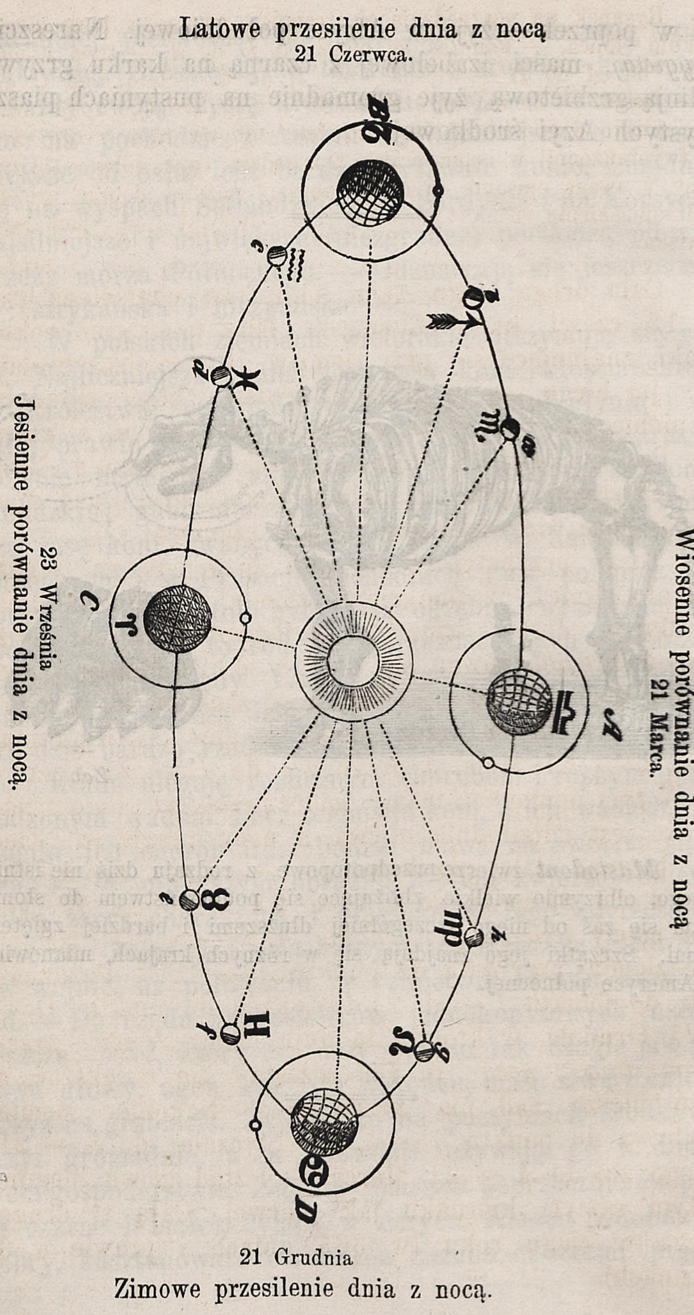
Konie ulegają rozlicznym chorobom i różnym przyrodzonym wadom. Lecz o chowie koni, o ich wadach, leczeniu ich chorób itd., będzie mowa na swojem miejscu. — W niniejszym obrazku z życia zwierząt dajemy tylko zarys charakteru i przymiotów tego użytecznego zwierza, które jest szlachetnym towarzyszem człowieka na wojnie, na polowaniu, w rolnictwie, handlu, sztukach itd. — Do rzędu gruboskórców jednokopytowych należą jeszcze: *osieł*, który ma uszy prawie tak długie jak połowa głowy, ogon kiściasty w końcu, maść siwą i czarny krzyż na grzbiecie. Żyje dziko na pustyniach środkowej Azyi gromadnie, a tu i owdzie używają go w domowem gospodarstwie. *Żebra pręgowana* poprzecznie (w pręgi czarne i białe), żyjąca w Afryce. *Kwaga* podobna do żebry, kasztanowato cisawa, z ciemno cisawemi pręga-

mi w poprzek — żyje w Afryce południowej. Nareszcie *dżygietaj*, maści izabelowej z czarną na karku grzywą i linją grzbietową, żyje gromadnie na pustyniach piaszczystych Azyi środkowej.



Ząb.

Mastodont zwierze przedpotopowe, z rodzaju dziś nie istniejącego, olbrzymio wielkie, zbliżające się podobieństwem do słonia, różni się zaś od niego szczególniej dłuższemi i bardziej zgiętemi kłami. Szczątki jego znajdują się w różnych krajach, mianowicie w Ameryce północnej.


Latowe przesilenie dnia z nocą
21 Czerwca.
Jesienne porównanie dnia z nocą.
23 Września
Wiosenne porównanie dnia z nocą
21 Marca.
21 Grudnia
Zimowe przesilenie dnia z nocą.

Rysunek na poprzedzającej stronnicy wyobraża bieg ziemi naokoło słońca. — Podczas jej biegu od *D* do *A* — trwa u nas zima; od *A* do *B* — wiosna; od *B* do *C* — lato; od *C* do *D* — jesień. — Ziemia okrąża słońce w ciągu jednego roku (365 dni i blisko 6 godzin), i równocześnie odbywa ruch wedle swej osi (wyobrażonej) w ciągu prawie 24 godzin czyli doby. — Czytajmy z uwagą opisanie rysunku, abyśmy później dobrze zrozumieli objaśnienie różnicy pór roku, dni i nocy, i ztąd wynikające zjawiska.

Cała droga biegu ziemi (ekliptyka) podzieloną jest na 12 części, odpowiadających 12tu miesiącom roku. Znaki, znajdujące się przy ziemi w 12tu miejscach podczas jej biegu, są to gromady gwiazd, które składają na niebie pas, zwany *zwierzyńcem* (zodyakiem z grecka). Pas ten jest 16 stopni szeroki, a nazwano go dlatego *zwierzyńcem*, że się składa z gromad gwiazd, mających ponajwiększej części nazwy zwierząt.

Teraz przypatrzmy się jaki bieg odbywa ziemia naokoło słońca. W punkcie *A* ziemia znajduje się dnia 21 Marca. Jest-to *wiosenne porównanie dnia z nocą*, (ponieważ dzień równa się nocy w d. 21 Marca). Ztąd biegnie ziemia dalej w kierunku od zachodu ku wschodowi i przechodzi przez punkt *a* dnia 21 Kwietnia, przez *b* — 21 Maja, a przybywa do *B* — 21 Czerwca. W tym punkcie *B* mamy *latowe przesilenie dnia z nocą*, to jest odtąd dnia ubywa, a nocy przybywa. Ziemia biegnąc dalej przybywa do *c* — d. 21 Lipca, do *d* — d. 21 Sierpnia, do *C* — d. 23 Września. W tym dniu mamy *jesienne porównanie dnia z nocą*. — Następnie ziemia przybywa do punktu *e* — d. 21 Października, do punktu *f* — d. 21 Listopada, do punktu *D* — d. 21 Grudnia, w którym to dniu mamy *zimowe przesilenie dnia z nocą*, tj. noc przestaje się zwiększać, a dzień bierze nad nią przewagę. — Nakoniec ziemia przybywa do punktu *g* — d. 21 Stycznia, do *h* — 21 Lutego, zaś do *A* — 21 Marca, — i ztąd znowu biegnie w tym samym kierunku jak pierwej. Całą tę drogę obiega w ciągu roku (w 365 dniach i prawie w 6 godzinach).

Ponieważ ziemia biegnie od zachodu ku wschodowi po ekliptyce, dlatego słońce zdaje się odbywać bieg w przeciwnym kierunku, to jest od wschodu ku zachodowi i na przeciwnej stronie nieba. I tak, gdy ziemia wstępuje np. w punkt *B* (d. 21 Czerwca) wtedy słońce wchodzi na przeciwnej stronie nieba w przeciwnym kierunku w punkt *D* (porównajmy z rysunkiem); gdy znów ziemia wstępuje w punkt *C*, wtedy słońce wchodzi w punkt *A*. — Słońce zdaje się więc przebiegać te 12 znaków zwierzyńcowych w ciągu 12tu miesięcy, a cztery główne punkta: *A*, *B*, *C*, *D* dzielą ekliptykę na tyleż części odpowiadających czterem porom roku. Na przebieżenie każdej czwartej części ekliptyki, potrzebuje więc ziemia 3 miesiące.

Te grupy (gromady) gwiazd zwierzyńca, wymienione są poniżej w takim porządku, w jakim idą po sobie od zachodu ku wschodowi:

Jesień	1.	*Baran*	(*C* — 23 Września)	Aries.
	2.	*Byk*	(*e* — Października)	Taurus.
	3.	*Bliźnięta*	(*f* — Listopada)	Gemini.
Zima	4.	*Rak*	(*D* — 21 Grudnia)	Cancer.
	5.	*Lew*	(*g* — Stycznia)	Leo.
	6.	*Panna*	(*h* — Lutego)	Virgo.
Wiosna	7.	*Waga*	(*A* — 21 Marca)	Libra.
	8.	*Niedźwiadek*	(*a* — Kwietnia)	Scorpio.
	9.	*Strzelec*	(*b* — Maja)	Articenens.
Lato	10.	*Koziorożec*	(*B* — 21 Czerwca)	Caper.
	11.	*Wodnik*	(*c* — Lipca)	Amphora.
	12.	*Ryby*	(*d* — Sierpnia)	Pisces.

(Dalsze opowiadanie nastąpi).

Przysłowia narodowe.

(Ciąg dalszy).

3. **„Duży jak Łokietek.“** — Chociaż małego wzrostu, *Władysław Łokietek* († 1333) zostawił pamięć w tem przysłowiu— wszelako był on jednym z największych królów naszych. — *Joachim Lelewel*, mistrz historyków naszych, tak o nim pisze: „Wielka jego dusza do nieprzełamanego oporu stworzona, nie umiała się pomyślnością unosić; w niewoli rzadką wytrwałość dowodzi, a w prześladujących przeciwnościach swoją wielkość rozwija. Sąsiedzi rozrywali Polskę, już i tak nie silną wewnętrzną niezgodą. Pod bronią stojący niemiecki zakon, na każdy raz gotów wyraźną przemoc książętom naszym wywrzeć. Żelazem warowne Europy rycerstwo, lądem i morzem ściągało się pod znaki ich krzyża. Różne Europy okolice składały do karbon pieniądze i dostatki swoje na utrzymanie ich warowni i zasobów. Posiadał już zakon w Prusiech ziemię równą najpotężniejszym w Lechii (Polsce) księstwom, przewyższającą obwarowaniem swojem; posiadał i szersze daleko, bo mu dań i pomoc niosły Inflanty z Kurlandyą. Łokietek działał w najtrudniejszych razach, nie mógł znaleść pokoju, w ostatku chciał wojny;— chociaż tracił coraz więcej ziem, rósł przecie w nadzieje. — W krokach swoich nieustający, powolny a dotrwały,— każda przeciwność tron jego umocowywa. Doczekał się przesilenia jednostajnego ducha i uczucia pod koniec czterdziestoletniego swego panowania, gdy resztka ocalonych mieszkańców wespół z nim pracowała. Zatwardziały w cierpieniu i trudach dzielny Łokietek uczuł, że przesilenie nastało; dostrzegł poruszające się dawniej uśpione sprężyny, które zdolne były rozwijać środki dźwignięcia się z przepaści, a odradzającemu się krajowi nowe życie nadać. Pod nim to od morza Bal-

tyckiego do gór Karpackich rozerwane dawniej pospajały się obszerne księstwa. Po wielu leciech, w ciągu których nieraz z króla był tułaczem, po ciężkich próbach widział Łokietek naród ożywionyn ową siłą — siłą, którą sam go natchnął, powstając jak olbrzym z ziemi. Syn jego *Kazimierz* był Wielkim, ponieważ do wielkości utorował mu drogę ojciec, ponieważ znalazł do swej wielkości usposobionych kraju mieszkańców, których mocno natchnęła króla Łokietka dusza.“

O tym to wielkim królu śpiewa nasz bard — *Franciszek Wężyk:*

W krwawych walkach Łokietek o prawa korony
Tułał się z tronu Piastów po trzykroć strącony.
Po trzykroć nieugięty najtwardszemi klęski,
Oręż w murach Krakowa zatykał zwycięski.
Przemogła los stateczność i słuszności sprawa,
Odzyskał król z naddziadów spływajace prawa.

4. **„Polegaj na nim jakby na Zawiszy.“** — W tłumie walecznej młodzieży polskiej, podczas świetnego panowania *Władysława Jagiełły* († 1434), Zawisza Czarny, nazwany od czarnej zbroi, którą się okrywał, odznaczywszy się szczególniejszą odwagą, dał początek przysłowiu o sobie u obcych nawet: *„Polegaj na nim jakby na Zawiszy,“* — a które zaświadcza *Stanisław Orzechowski* (filolog, mowca, teolog, polemik, historyk — † około 1570 r.), za panowania Zygmunta I-go.

Z najpierwszej młodości niepohamowana żądza bojów, zwycięstw i sławy, zawiodła go na dwór cesarza Zygmunta. Monarcha ten bez Zawiszy nic nie przedsięwziął, nic nie dokonał ważnego. — Hoży w postaci, okazały w rynsztunkach wojennych, zbroi i koniach, grzeczny, zalotny z płcią piękną, hojny w darach, w ucztach wspaniały i do zuchwałości śmiały, kraj swój kochający nad wszystko. Dał tego dowód naśla-

dowania godny, gdy zostając w służbie cesarza Zygmunta, dowiedział się o wojnie z Krzyżakami, i przekonał się o nieszczerości jego przeciw Jagielle; acz poważany i obsypany dobrodziejstwy, wraz obce hufce porzucił, i do ojczystych z innymi ziomkami pospieszył. Zawisza pod Grunwaldem (22 Lipca 1410 r.) przywodził pierwszej chorągwi królewskiej. — Po skończonej wojnie krzyżackiej, znów cesarz Zygmunt namówił Zawiszę do siebie, i pod Gołubiem haniebnie odstąpił go z wojskiem swojem. Zawisza, który w całem życiu nie znał, co to cofnąć się, pewien śmierci z dwoma tylko rycerzami rzucił się na zastępy tureckie, wielu trupem około siebie położył, nakoniec zmordowanego długim bojem, obskoczyli Turcy i pojmali.— Lecz gdy zgodzić się nie mogli z sobą, kto tak walecznego rycerza miał sułtanowi przedstawić, kto wziąść tak kosztowną zbroję, w gniewliwym sporze rozbrojonego i bez hełmu na głowie rozsiekali na sztuki. — Tak poległ nieustraszony niczem Zawisza Czarny, herbu Sulima, starosta spiski 1420 r.

Imionospis

P. T. Prenumeratorów

z wyszczególnieniem zaliczek.

		zł.	c.
1	Ablewicz Alex. naucz. lud.	1	20
2	Bętkowski Jan	1	30
3	Batorski naucz. lud.	1	20
4	Bernacikiewicz Teodor, naucz. lud.	*	
5	Biesiadecki Władysław	5	—
6	Birkowska Konstancya	1	20
7	Bobrzecki Jan naucz. lud.	1	60
8	Ks. Boczkowski	—	80
9	Dr. Bolberits	1	20
10	Boczkowski Włodzimierz	—	60
11	Brochocki Kazimierz, naucz. lud.	—	60
12	Ks. Broda Jan	1	60

		zł.	c.
13	Broniewska Klementyna		*
14	Czapka Wawrzyniec, naucz. lud.	1	60
15	Czytelnia ludo. w Podgrodziu	—	80
16	Czytelnia lud. w Brzeżanach	—	80
17	Czytelnia lud. w Dębinie]	1	60
18	Czytelnia lud. w Gnojniku (na Szląsku)	1	60
19	Czytelnia lud. w Gorlicach	1	60
20	Czytelnia lud. w Ostrowie	2	—
21	Csillik Frańciszek (księg.)	1	36
22	Domin Walenty, starszy arcybractwa św. Izydora	1	60
23	Dobrowolski Michał, naucz. lud.	1	60
24	Dudziński Jan, naucz. lud.	1	60
25	Hr. Dzieduszycki Mieczysław	—	60
26	Eberhard Franciszek, dyrektor szkoły głównej w Krakowie	1	20
27	Fedorowicz Jan	5	—
28	Ficowski, naucz. lud.	—	80
29	Gąsiorowski, profesor w Czernichowie	—	60
30	Giersza Michał	1	20
31	Gibas, naucz. lud.	—	60
32	Gizowska Julia		
33	Gralewski Stanisław	2	40
34	Gigoń, naucz. lud.	1	60
35	Günter Marya		*
36	Ks. Hebda M., Kanonik	—	80
37	Hegenberger Leon	1	20
38	Horodyńska Leopoldyna	1	60
39	Dr. Hoszard Franciszek	1	60
40	Hoszowski Konstanty, Emeryt Senator Rzeczypospolitej krak.	1	20
41	Ks. Hibl Jan	1	60
42	Jasiński, naucz. lud.	1	23
43	Janocha Michalina	1	60
44	Jezierski A.	1	20
	Ogółem	58	46

(Dalszy ciąg spisu nastąpi).

☛ **Upraszamy Szanownych Prenumeratorów, którym się skończyła półroczna prenumerata, o nadesłanie pieniędzy na drugie półrocze.**

Sprostowanie pomyłki: str. 152, wiersz 16 z góry, zamiast: światłem słonecznem — czytaj: światem słonecznym.

H. Witowski. Red. odpow. i Nakładca. W dr. *Czasu* W. Kirchmayera.